

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośzeniem i w agencjach . . .	2,65 " "
Na pocztę, już z odnośzeniem . . .	2,80 " "
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 " "
Na pocztę już z odnośzeniem . . .	8,67 " "

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio lam. lub jego miejsca 16 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 lam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Czwartek: Domiceli i Eurozyny
Piątek: † Stanisława

CHOJNICE, piątek dnia 8. maja 1931 r.

Słońca wschód 3.58 zachód 19.07
Księżycy wschód 1.08 zachód 7.50

Więści o krótkiej treści

Nowe trzęsienie ziemi w Zelandji

Londyn. W środę odczuto w Nowej Zelandji ponowne wstrząsy podziemne. W mieście Gisborne (na północy kraju) zburzonych zostało kilkanaście domów, a wiele jest uszkodzonych.

Krwawe demonstracje w Annamie

Paryż. Pisma socjalistyczne i komunistyczne zamieszczają teleg. pewnego adwokata z Kochinchiny, wedle których podczas demonstracji 1-majowych, urządzonych w Annamie przez tubylców wojsko strzelało do nich z karabinów. Kilka set tubylców ma być zabitych podczas gdy z wojska nikt nie jest ranny. Telegram żąda zbadania sprawy przez komisję parlamentową.

Tragiczny wypadek śmierci

36-letni Władysław Szczęsnowicz, zamieszkały przy ul. Świętojańskiej w Gdyni od dłuższego czasu cierpiał na bezsenność. Ostatnio zażył większą dawkę środków nasennych, na skutek czego przez dwa dni pozostał w stanie letargu. Przywołany lekarz zarządził przewiezienie chorego do szpitala, gdzie tenże niedługo potem zmarł wskutek zatrucia.

Kemal Pasza ponownie prezydentem Turcji

Angora. — Czwarte zgromadzenie narodowe przystąpiło do wyboru prezydenta Republiki, Gha zi Kemal Pasza obrany został ponownie głosami wszystkich 289 członków zgromadzenia.

Bohaterskie dziecko

Do odznaczenia medalem za ratowanie ginących przedstawiona została 13-letnia uczennica szkoły wydziałowej w Chełmży Anna Zielińska, która w styczniu br. z narażeniem własnego życia wyratowała ucznia Skowrońskiego, tonącego w przerebłu jeziora.

Po 3 miesiącach i 4 dniach lotu...

We wtorek wylądował na lotnisku Mokotowskim w Warszawie lotnicy kpt. Skarżyński i inż. por. Markiewicz, kończąc w ten sposób lot dookoła Afryki.

Zgon kardynała Pompili

W Rzymie zmarł w wieku lat 73 kardynał Pompili.

Projekt nowej pragmatyki urzędniczej

Warszawa. Na porządku obrad najbliższej sesji nadzwyczajnej Sejmu znajduje się projekt rządowy nowej pragmatyki urzędniczej.

Projekt ten, jak słyhać wprowadza w dotychczasowy stan rzeczy daleko idące zmiany. Zawiera m. in. nowe przepisy kwalifikacyjne i dyscyplinarne. Wszelkie komisje kwalifikacyjne i dyscyplinarne mają być zniesione na rzecz bezpośrednich przełożonych. Poza tem w projekcie rządowym znajduje się podobno nowa ustawa emerytalna, której szczegóły dotąd są nieznanne.

Niemcy o kolei Śląsk-Bałtyk

„Berliner Tgb.“ zamieścił wstępny artykuł o linii kolejowej Śląsk — Bałtyk. Artykuł stwierdza, że linia ta zmieni oblicze Europy tak pod względem gospodarczym, jak i politycznym.

Polska wywoziła dotychczas swój węgiel przez Hamburg, Lubekę i Szczecin. Po wybudowaniu tej linii korzystanie z tych portów niemieckich odpadnie. Następnie Polska sprowadzała szereg surowców również za pośrednictwem niemieckich portów, czego już w najbliższych latach czynić nie będzie. W ten sposób nowa linia kolejowa wyruguje zupełnie porty niemieckie. Linia ta zbliży również i Czechosłowację z morzem, gdyż i ten sąsiad Polski będzie niezawodnie chętnie korzystał z takich usług tej linii. W ten sposób Niemcy zostają ekonomicznie okrażeni, a ich ruch tranzytowy zmniejszy się do minimum.

Pożyczka udzielona przez Francję na budowę tej linii, twierdzi dalej cytowany artykuł, jest odpowiedzią Francji na plan austro-niemieckiego Anschlussu. Owa bowiem linia kolejowa posiada wybitnie strategiczne znaczenie. W razie wojny Niemcami, lub Rosją. Polska wykorzystywała tę kolej w całej pełni. Budowa więc jej jest odpowiedzią dla Niemiec i dla Gdańska. Gdańsk zostanie przez nową kolej zniszczony, gdyż tą linią pójdą wszystkie masowe towary do Gdyni.

Nakoniec pismo szeroko omawia warunki pożyczki, podkreślając, że nie są one lekkie dla Polski, zważywszy jednak, jak bardzo nieufny jest kapitał obcy dla krajów nieznanymi, uzyskanie tej pożyczki jest dla Polski sukcesem, choć dość drogiem.

Protest Pom. Młodzieży Akademickiej

Związek Akademickich Kół Pomorskich, jako naczelna organizacja wszystkich środowisk uniwersyteckich, zrzeszająca i reprezentująca ogół młodzieży akademickiej, pochodzącej z Pomorza, wobec bestjałskich napadów rozwydrzonych hakatystów gdańskich pod osłoną władz z prezydentem Senatu Ziehmem, służalcem junkrów pruskich, na czele — protestuje jak najenergiczniej przeciwko takiemu stanowi rzeczy i

1) apeluje do Rządu polskiego o zaprzestanie pobłażliwego traktowania podobnych wybryków

i zażądania satysfakcji za obrażę Władz Polskich 2) apeluje do społeczeństwa polskiego, aby bezwzględnie bojkotowało przemysł, handel i kapieli-ska gdańskie.

3) apeluje do braci, zamieszkałych w Gdańsku by mężnie wytrwali na ciężkim posterunku utrzymania i utrwalania silnego elementu polskiego Gdańska, pomni, że Gdańsk był nasz i będzie nasz.

Zarząd
Związku Akademickich Kół Pomorskich.

Były minister kultury (!) przywódcą bandy terrorystów

Warszawa. Dnia 5 bm. do drukarni, znajdującej się na Lesznie 53, gdzie drukuje się organ „Walka“ posła Jaworowskiego, wtargnęło kilkunastu uzbrojonych w rewolwery mężczyzn pod wodzą b. min. kultury (!) i sztuki Medarda Downarowicza.

Przybywszy steroryzowali pięciu pracowników drukarni, redakcji i administracji, zerwali połączenia telefoniczne, poczem zrewidowali obecnych i zaczęli plondrować lokal drukarni.

W czasie napadu przy wszystkich drzwiach i oknach stało na czatach kilku napastników. Gdy jeden ze współpracowników „Walki“, niejaki Krużyński, zwrócił się do sąsiada o pomoc i ten chciał wyjść ze swego mieszkania, aby zaalarmować policję terrorysty zmusili go do powrotu i zablokowali drzwi. Córkę zaś sąsiada, która wyskoczyła z okna parteru, dwóch drabów dopędziło i odprowadziło do mieszkania.

Napastnicy gospodarowali w drukarni półtorej godziny. Zdemolowali urządzenie drukarni, zabrali prasę i dwie maszyny do cięcia papieru, oraz rozmontowali pozostałe maszyny i częściami je wynieśli.

Korektora Franciszka Kilczewskiego, który usiłował stawić opór, pobiło.

Po odejściu napastników zawiadomiono policję i urząd śledczy. Z przebiegu napadu spisano protokół.

Obóz Wielkiej Polski a Obóz Majowy

Korespondent „Polski“ z Poznania donosi co następuje:

„W pochodzie w dniu 3 Maja zwracała uwagę powszechną grupą Obozu Wielkiej Polski z jego miejscowym przywódcą, Dr. Czesławem Meissnerem na czele. Grupa ta była dosyć liczna, bo licząca co najmniej około 200 osób. przyciem na przedzie

niesiono emblemata O. W. P., mianowicie miecze Chrobrego, oraz sztandar, a iżby nikt nie miał najmniejszych wątpliwości, że to właśnie Obóz Wielkiej Polski po raz pierwszy od pamiętnego maja bierze oficjalny udział w państwowym święcie obok takich organizacji, jak Strzelec i inne, niesiono olbrzymi transparent, na którym widniał napis: Obóz Wielkiej Polski.

Kiedy w czasie defilady grupa ta przechodziła przed Wojewodą i władzami wojskowymi, wszyscy jej uczestnicy zdjęli kapelusze, Wojewoda uchylił cylindra, p. Generał Dzierżanowski i inni przedstawiciele władz wojskowych zasałutowali, a w tym samym momencie rozległy się ze wszystkich stron publiczności frenetyczne oklaski.

W Poznaniu komentowano powyższe wydarzenie, jako niewątpliwy fakt przemiany nastrojów w Obozie Wielkiej Polski. Przemiany te mają poprzecz dążyć do dalsze wydarzenia o doniosłym znaczeniu w łonie Narodowej Demokracji, która pragnie wyjść z obecnego impasu i wziąć czynny udział w obecnym życiu politycznym kraju. Inaczej mówiąc, przejść od negacji do pozytywnego działania.

Pogłoski te wszakże należy brać z dużym zastrzeżeniem“.

Polonia w Stanach Zjednoczonych przeciwstawia się antypolskiej propagandzie

Wobec trudności finansowych w jakich znalazło się wzorowo redagowane, wychodzące w języku angielskim w New Yorku, czasopismo „Poland“ na całym szeregu zebrań Polaków amerykańskich zapadły uchwały utrzymania tego czasopisma, które winno wpływać na opinię amerykańską w kierunku zwalczania bardzo energicznie prowadzonej na terenie północno-amerykańskim propagandy antypolskiej. W związku z powyższym w najbliższym czasie zostanie przeprowadzona energiczna akcja we wszystkich ośrodkach polskich w Stanach o pozyskanie nowych prenumeratów tego pozytywnego wydawnictwa.

Linja kolejowa Śląsk-Bałtyk

Referat ministra komunikacji p. inż. Kühna

P. Minister Komunikacji, Kühn, przedstawił na konferencji prasowej następujące szczegóły o budowie nowej linii kolejowej, mającej połączyć Śląsk z Bałtykiem.

Odległość zagłębia węglowego od Bałtyku wynosi w linii powietrznej 476 km. Tymczasem dotychczas używane linie kolejowe mają długość 652 km. Powodowało to znaczne podrożenie transportów węgla eksportowego, a tem samem i jego ceny, pozatem linie dotychczasowe, nieprzystosowane do tak wzmożonego ruchu, posiadały liczne braki techniczne, które powodowały zmniejszenie przelotności tych linii na czem cierpiał znow obrót wagonów.

W roku 1926 przystąpił rząd polski do budowy magistrali węglowej, która połączyła bezpośrednio Śląsk z Bałtykiem. Na ten cel wydatkował Min. Komunikacji dotychczas około 130 milionów zł z własnych funduszy, nie sięgając do żadnych specjalnych kredytów. Po ukończeniu budowy całej magistrali węglowej linia kolejowa skróci się do 552 km., a więc o całe 100 km., względnie o 50 km., jeżeli transporty kierowane były przez Kalety — Podzamcze — Ostrów Wielkopolski.

Długość budowlana nowej linii, po wykorzystaniu niektórych już istniejących linii kolejowych zmniejszy się do 458,5 km. Poza to ma być wybudowana boczna linia od stacji Siemkowice do węzła częstochowskiego, długości 55 km. Część tej magistrali, a mianowicie na linii Herby Nowe — Siemkowice, Częstochowa — Siemkowice, i Maksymilianowo — Osowa projektowana jest jako jednotorowa, jednakże w przewidywaniu możliwości zamiany jej na dwutorową, wszystkie mosty i przepusty budowane są dla dwóch torów. Linia Siemkowice — Maksymilianowo będzie od początku posiadała dwa tory, podobnie jak i odcinek Kapuścisko — Maksymilianowo, na którym już zbudowano linie dwutorową. Nakoniec dwa tory będzie na linii Osowa — Gdynia.

Po ukończeniu budowy tej magistrali ruch pociągów węglowych będzie kierował się następująco: na początek pociągi będą szły dwoma liniami przez Herby Nowe i Częstochowę do stacji Siemkowice, gdzie się połączą i stąd dwutorówką pojadą do stacji Maksymilianowo, przez Inowrocław i Kapuścisko. W Maksymilianowie transporty rozdzielą się: jedna odnoga pójdzie wprost do Gdyni, druga zaś pójdzie przez Tczew i Laskowice do Gdańska.

Dla obsługi potrzeb lokalnych ma być pobudowany jeszcze dodatkowy odcinek od stacji Karsznice do Łodzi i Kalisza. Te linie pójdzie węgiel dla przemysłu łódzkiego, co skróci podróż jego o 40 km., co dla Łodzi będzie miało pierwszorzędne znaczenie.

Całkowity koszt budowy razem ze wspomnianymi bocznicami i podwójnymi torami wyniesie około 313 milj. zł. Koszt budowy dalszych podwójnych torów, a więc na linii Karsznice — Inowrocław, oraz Nowawieś Wielka — Kapuścisko wyniesie dalszych 40 milionów. Cała magistrala węglowa ma być oddana do użytku 31 grudnia 1932 r., a bocznicą Siemkowice — Częstochowa do 31 grudnia r. 1933. W roku bieżącym przewidziane jest wykonanie robót za sumę 90 milj. zł. Roboty te wykonane będą przede wszystkim na linii od Karsznice do Inowrocławia.

Dotychczasowy ruch węglowy przez Katowice — Podzamcze — Ostrów Wielkopolski — Bydgoszcz — Tczew — Gdańsk — Gdynia, względnie Zagłębie Dąbrowskie Częstochowa — Skierniewice — Toruń — Tczew Gdańsk — Gdynia, bez linii Herby — Kalety — Podzamcze — wyrażał się 22 pociągami węgla, co równało się 1500 wagonów, czyli 22,500 tonom węgla dziennie. Z tego 10 pociągów szło przez Podzamcze — Ostrów, a 12 przez Skierniewice — Toruń.

Po uruchomieniu odcinków Herby — Zduńska Wola, oraz od Nowej do Maksymilianowa, zdolność przepustowa tych linii powiększyła się o 5 pociągów dziennie do 27. Po całkowitem ukończeniu jednotorowej linii Górny Śląsk — Gdynia pójdzie po niej 11 pociągów dziennie, co razem z ruchem na poprzednich liniach da 33 pociągów dziennie.

Nowa spółka kolejowa ma zaopatrzyć magistralę we własny tabór kolejowy, a więc odpowiednią ilość wagonów dużej ładowności, wagonów osobowych lokomotyw itd. Wszystko to będzie wykonane w fabrykach krajowych.

Dotychczas wykonało Ministerstwo Komunikacji roboty ziemne, torowiska, mosty, wiadukty i przepusty od Herbów Nowych do Zduńskiej Woli i od Nowawieś Wielka do Gdyni, co czyni około 300 km. Również na ukończeniu są roboty na linii od Zduńskiej Woli do Inowrocławia. Do trzech miesięcy będą one ukończone. Poza to ułożono tory i wykonano wszystkie roboty od Herb do Karsznice (100 km.) i od Nowej Wsi do Gdyni, a więc około 204 km., z czego na przestrzeni 75 km. idzie już ruch normalny.

Wbudowanie nowej magistrali będzie zdarzeniem niezwykle doniosłym dla naszego kraju. Zwiąże ona zagłębie węglowe z Bałtykiem otwierając dla eksportu polskiego węgla nowe możliwości. Zaoszczędzone będą przedewszystkiem koszty przewozu węgla. Następnie zastosowanie pociągów o najwyższym obciążeniu, a więc na 150 osi i 2000 klg. brutto wagon powiększy znacznie wydajność tej linii.

Rolnictwo za kołem polarnym

Leningrad. Od dawna krążące w kołach rolniczych Rosji sowieckiej przypuszczenie, jakoby w okolicach arktycznych możliwa była uprawa roli, skłoniło Wszechzwiązkową Akademię Rolniczą do rozpoczęcia badań w tym kierunku, które przeprowadzone zostaną w okolicach podbiegunowych między 67 a 69 stopniem równoleżnika północnego. Wiedza rolnicza, uzbrojona w najdoskonalsze metody i środki techniczne, podejmuje atak na pola lodowe Arktyki. Instytut dla pielęgnowania roślin za kołem podbiegunowym, poczynił ostatnie próby nad hodowlą roślin w atmosferze arktycznej i skonstatował, że hodowla taka jest w zupełności możliwa. Na otwartym gruncie hodować można od lipca rośliny, nie wymagające ciepła jak: kapustę, brukiew, rzepę, rzodkiewkę, cebulę i sałatę. Również udają się ziemniaki. Wszystkie te zasiewy warzywnych roślin, dojrzewają z końcem sierpnia, a najpóźniej z początkiem września. W rejonie chybińskim i w okolicach polarnych wydały dostateczny plon: owies i rośliny strączkowe, jak: groch, wyka itp.

Ważne to zagadnienie kultury rolniczej stworzyło nowy instytut dla badania, czy lodowa ziemia polarna nadaje się do uprawy roli i hodowli nasion który wspólnie z oddziałem Instytutu Polarnego w rejonie chybińskim będzie śledził wzrost zasiewów w okęgach północnych w czasie krótkiego lata i znacznie obniżonej temperaturze. Polarny oddział tego Instytutu, przystąpi w roku bieżącym do sędziów wpływów dnia polarnego na wzrost roślin, jakoteż do badań wpływów niskiej temperatury na rośliny.

W najbliższym czasie oddana zostanie do dyspozycji Instytutu dla rolnictwa polarnego ciepłota energia, woda i para z przemysłowych centrów w Chybińsku, w pobliżu którego umieszczone zostaną ochronny szklane i oranżerie.

Wszystkie wyniki tych gigantycznych przedsięwzięć stanowiąc będą wzór przy budowie chybińskich sowchozów. Na całym obszarze Rosji sowieckiej podjęte zostaną studia nad problemem rolnic-

stwa polarnego. Aby racjonalizować pracę w tym kierunku, cała ta olbrzymia acz część koła podbiegunowego podzielona będzie na trzy pasma. Pierwsze pasmo rozciągać się będzie od wysp Oceanu Lodowego aż do morza polarnego. W roku 1932 poświęci się szczególną uwagę Ziemi Franciszka Józefa, a prace przedwstępne podjęte zostaną jeszcze w roku bieżącym. Drugie pasmo utworzy Bulan na rzece Lenie (Republika Jakutska), gdzie nie tylko w szklanych szronach, ale także na wolnym powietrzu hodowane będą jarzyny. Ostatnie pasmo obejmie ziemię na południe od koła podbiegunowego między kołem polarnym a obecnymi granicami rolnictwa sowieckiego. W paśmie tem utworzone zostaną wzorowe zagrody chodowlane.

Przy prezydium Wszechzwiązkowej Akademii Rolniczej im. Lenina zorganizowano specjalne biuro, które dzierżyć będzie zarząd nad polarnymi oddziałami, stróżującymi nad kulturą rolną. (Ceps).

Od roku istniał tajny rząd w Hiszpanii

„Ilustr. Kurjer Codz.“ podaje wywiad z prezydentem Zamorą:

„Przygotowania do rewolucji zrodziły się właściwie dopiero rok temu. Oto dnia 13 kwietnia 1930 roku przed przedstawicielami miasta Walencji uczyniłem ślubowanie nowej wiary republikańskiej. Deklaracja moja była wynikiem długich rozmyślań krystalizowała moje dotychczasowe doświadczenia. Ogłosiłem w niej zasadniczą opozycję w stosunku do dyktatury i kompletne odcięcie się od pałacu królewskiego. Była ona zgodna z moją linią polityczną od chwili zamachu stanu w r. 1923.

Dnia 30 maja roku ubiegłego, przemawiając w sali Ateneo w Madrycie, naszkicowałem w wykładzie moim na temat „Etapy rewolucji“, metody, jakich powinno się używać w realizacji przewrotu. Niektórzy moi przeciwnicy uważali, że zasady moje są czysto teoretyczne i nie dadzą się zastosować w praktyce. A jednak rzeczywistość przyznała mi rację.

Trzeba było przede wszystkim zorganizować elementy republikańskie, rozpierzchnięte najzupełniej. Partje republikańskie w Hiszpanii działały

kazda na swoją rękę, co spowodowało zupełną ich indolencję i bezwład.

Urządziliśmy wstępne zebranie porozumiewawcze w Madrycie w pierwszych dniach sierpnia ub. roku, a drugie w San Sebastian z początkiem kwietnia. W San Sebastian zapadła decyzja połączenia swoich sił i wytyczenia linii działania. Tam też ustanowiono rząd prowizoryczny. Zależało nam bardzo, ażeby w naszym ruchu wzięły udział te wszystkie prowincje, które objawiały tendencje separatystyczne, a więc Katalonia, Galicja i prowincje baskijskie. Tak też się stało, a podporządkowanie się tych prowincyj pod rozkazy rządu centralnego jest olbrzymim triumfem demokracji hiszpańskiej.

Już w sierpniu roku ubiegłego ustanowiliśmy komitety czynne, które miały na celu porozumienie pomiędzy partjami, oraz akcję wojskową. Następnie zabraliśmy się do układów z partją socjalistyczną, stworzoną przez zmarłego przywódcę Pabla Iglesias. Partja socjalistyczna przystąpiła na nasz program, wiedzona dobrym instynktem. W październiku roku ubiegłego osiągnęliśmy zupełną zgodę z socjalistami. Socjaliści zgodzili się na udział w dotychczasowym rządzie republikańskim

Oczywiście wszystkie te pertraktacje toczyły się potajemnie, trzeba było zachować tajemnicę, aż do ostatnich dni. Wszystkie szczegóły akcji zostały omówione na tajnych konferencjach do tego stopnia, że upatrzone już uprzednio osoby, które miały kierować poszczególnymi posterunkami rządowymi. Wybrano gubernatorów prowincjonalnych ich sztaby, prefektów itd. Chcieliśmy obsadzić całą administrację po naszym zwycięstwie.

W październiku roku ubiegłego stworzono więc rząd tymczasowy w identycznym składzie co rząd obecny. Gdy fakt ten się dokonał, nie czyniliśmy już dłużej tajemnicy z naszych kroków, wołać raczej prześladowania ze strony policji, aniżeli zwołanie opinii publicznej. To też w przemówieniu mojem w grudniu ub. roku w Madrycie wymieniłem nazwiska przyszłych ministrów Hiszpanji

Staranne przygotowanie wszystkich szczegółów pomogło nam ogromnie w naszym sukcesie. Wszystko było przygotowane do tego stopnia, że wygnany przez rząd królewski minister znalazł się natychmiast w kraju i objął urzędowanie w przeciągu 24 godzin“.

Najtańszy chleb w Brześciu

Podług urzędowych danych na 1 maja rb. odnotowano następujące detaliczne ceny chleba 65 proc. za kg.: Warszawa — 48 gr., Gdynia — 47 gr., Poznań — 46 gr., Kraków, Toruń Grudziądz — po 44 gr., Białystok, Borysław i Bydgoszcz — 43 gr., Lwów, Żyrardów, Częstochowa, Katowice i Mysłowice — 41 gr., Lublin, Włocławek i Łódź — 40 gr., Wilno Baranowice, Łuck — 38 gr., Tarnopol, Stanisławów, Równe, Kałusz — 37 gr., Brześć nad Bugiem — 35 gr.

Japoński lot przez Pacyfik

As lotnictwa japońskiego Lokiito Shiwara, został wybrany przez rząd japoński do przelotu nad Pacyfikiem.

Projektem lotnictwa japońskiego zainteresowały się także władze francuskie, które zaproponowały jednemu ze swych asów, aby również próbował przelotu nad Pacyfikiem.

Lot francuski, w odróżnieniu od japońskiego ma się odbyć bez lądowania.

Herriot o stosunkach francusko polskich

W związku z pobytem gen. R. Góreckiego w Lyonie i urządzeniem Wielkiego Dnia Polskiego przez Polonję miejscową, b. premier francuski, Herriot, nadesłał do redakcji dziennika polskiego „Polonia Nowa“ deklarację treści następującej:

„Szanowny Panie! Dowiaduję się z przyjemnością, że dziennik polski wydaje numer specjalny w dniu przybycia do Lyonu gen. Góreckiego. Przy tej okazji prosicie mnie Panowie żebym powiedział, co myślę o stosunkach francusko - polskich. Pytanie to, tak przynajmniej sędzę, jest zbędne. Bronię Polski, domagałem się jej oswobodzenia znacznie wcześniej, niż uczyniły to wydarzenia, które tak oto szczęśliwie przywróciły jej państwowość. Założyłem w Lyonie w czasie samej wojny Komitet francusko - polski, pierwszy, jak mi się wydaje, z tych, które powstały we Francji. Później przez pewien czas pracowałem razem z waszymi mężami stanu. Moje przywiązanie do waszego kraju pozostaje takim, jakim było. Zgadza się ono z naszą starą, francuską tradycją republikańską. Wszystko, co tylko uważane jest za szczęście Polski, stanowi szczęście Francji. Życzę Polsce gorąco zażywania spokoju w dobrobycie i wolności. Pewien jestem, że Polska nie przestanie współpracować z moją ojczyzną dla celów postępu cywilizacji ludzkiej. Przesyłam moje ojcowskie pozdrowienie wszystkim dzieciom Matki — Polski. — Herriot“.

Dzieci — włóczęgi

Kolejnym sowieckim grozi klęska, nieprzewidziana przez żadne czynniki.

Są nią gromady bezdomnych dzieci, które przejeżdżają z miasta do miasta, czepiac się tendrów wagonów, kryjąc się w wagonach towarowych przyczem plombują bezceremonialnie zrywane, a towar rozgrabiany, wreszcie na dachach wagonów i gdzie się tylko da. Takich dzieci błądzących po całej Rosji, jest około 200.000.

Rząd sowiecki został zmuszony do ustanowienia specjalnych oddziałów policji na kolejach. Policjanci ci wyszukują dzieci i aresztują je, przeprowadzając do miasta.

Były komisarz zdrowia Siemaszko, który jest obecnie dyrektorem zakładów sierocych, oświadczył w tych dniach, że w jednym tylko tygodniu aresztowano takich dzieci bezdomnych 45.000.

Dzieci aresztowane podają się za kompletne sieroty. W rzeczywistości jednak wielka ich liczba to dzieci, które uciekły z domu rodziców.

Dwie trzecie tych uciekinierów, to dzieci w wieku do lat 16, czyli zdolne są one do wszelkich kradzieży i zbrodni. Większość ich pochodzi ze wsi. Ci bezpłatni pasażerowie kolei sowieckich nie pogardzają żadną zdobyczą. Najczęściej kradną walizki podróżnym, w których są prowianty.

Są to więc przedewszystkiem głodne dzieci.

Dzie i te są postrachem szczegóły, tych podróży, dla których ich walizki są całym majątkiem ruchomym.

Gwałt czy myśl?

W ostatnim wydaniu „Wiadomości Literackich“ (nr. 18) ukazały się rozważania o zbyt niskim szybowaniu ducha narodu pióra p. Wojciecha Stpiczyńskiego, który od paru lat zszedł z pola pracy dziennikarskiej, uprawianego w tygodniku, a następnie w dzienniku „Głos Prawdy“ w sposób pamiętnie burzliwy.

Najznamienniejsze ustępy rozważań p. Stpiczyńskiego brzmią:

„Nie istnieje dzisiaj prawo miecza. Jeśli tak kiedyś było, choć i to wydaje się mocno wątpliwe, dzisiaj prawo takie jest złudzeniem umysłów płytkich, natur brutalnych. Istnieje tylko jedno trwałe i zawsze w ostatecznym wyniku zwycięskie prawo, prawo ducha. Nie obroni karabin, czego duch nie zagospodarował. Padają narody, lecz tylko gdy duch ich, wyczerpawszy siły twórcze, skonał lub pogrzył w ciszę bezwładną. Wówczas próżnię po nim powstała wypełnia duch inny, nowa treść. Ludzkość, wiedząca zdrowym instynktem samozachowawczym, przechodzi obojętnie obok nieboszczyka, wlewając w jego gospodarstwo nową treść intelektualną.

Krzewi się w łonie ludzkości gwałt. Lecz tam gdzie jest on gwałtem istotnie, nigdy nie zazna triumfu, nigdy nie pozostanie bezkarny. Zgwałcony chwilowo duch zrzuci z siebie gwałt, jak wulkan w chwili wybuchu strząśnie najprzemysłniej opancerzonego śmiałka. Nie nie pomoże doskonałość urządzeń, sprawność teroru, żadna materia nie wytrzyma miazdzącej siły zbuntowanego ducha, któremu roz-

pacz jest sprzymierzeńcem, a szaleństwo natchnieniem.

Oczywiście poza nawiasem wnioskowania pozostawić musimy osobę marszałka Piłsudskiego, ponieważ zarówno zniżanie genialnej jednostki do środowiska, nad którym góruje, jak podnoszenie walorów środowiska ku szczytom jej wielkości duchowej, jedno i drugie musiałyby nas oddalić od rzeczywistości, do której właśnie pragniemy dotrzeć.

Polityka jest z natury swego powołania czynem. Lecz czyn jest tylko realizacją myśli. A gdzie jest myśl?

Pragnąłbym usilnie uniknąć nieporozumień. Nie mówimy tu przecież o myśleniu w granicach przygotowania, szarmonizowania i przeprowadzania czynu. Nie łączymy polityki z bezmyślnością. Czyż mógłbym poświęcać się pracy politycznej, nie posiadając dla niej szacunku, nie ceniąc jej wielkiego powołania? Czyż mógłbym nie doceniać jej znaczenia, znając doskonale wartości intelektualne moich licznych przyjaciół, służących dzisiaj Polsce na posterunkach politycznych, kierujących losami Rzeczypospolitej?

Doprawdy czas już wielki, abyśmy zrozumieli, że narody życia żyją w naszej epoce geniuszem zbiorowym, który nie jest z łaski niebios lecz z rozumu, zorganizowanego, metodycznego, świadomego, wysiłku środowiska“.

Ile komunistów wykluczono z partji komunistycznej w Z. S. S. R.

Berlin. — Moskiewski korespondent „Koelnische Zeitung“ donosi, że według sprawozdania moskiewskiej komisji kontrolnej o przeprowadzonej „oczyszczeniu“ partji komunistycznej w ostatnim roku wykluczono z partji 130.000 członków. 19.000 członków wystąpiło z partji dobrowolnie. Obecnie partja komunistyczna liczy 2.300.000 członków. Charakterystyczne są powody wykluczenia z partji. Za udział w obrzędach religijnych wykluczono 0,8 proc. ogółu członków (około 20.000 osób). Najwięcej wykluczono z powodu zażalenia swego nieproletariackiego pochodzenia.

W sprawie emigracji do Peru

W związku z odbytem niedawno posiedzeniem Państwowej Rady Emigracyjnej, na którym omawiano sprawę dalszego kontynuowania akcji kolonizacyjnej na terenie Peru, p. prof. Józef Siemiradzki, jeden z najstarszych działaczy emigracyjnych w Polsce, prezes Rady Międzypartyzanckiej Towarzystwa opieki nad emigrantami we Lwowie, udzielił wywiadu przedstawicielom prasy stołecznej, w którym między innymi powiedział co następuje:

Istotnie część kraju, w której czynione są próby osadnictwa polskiego, posiada nader żyzną i urodzajną glebę. Osadnik przy minimalnym nakładzie pracy może spodziewać się obfitych plonów. Na przeszkodzie kolonizacji nie stoi również klimat, do którego nasz emigrant może się dostosować. Natomiast Montanja Peruwianańska, a w szczególności tereny koncesjonariuszy polskich, są oddalone od ewentualnych rynków zbytu swych produktów i dostęp do nich jest bardzo trudny. Dość

przytoczyć fakt, że odległość od ujścia Amazonki, głównego centrum handlowego całego dorzecza Amazonki, wynosi przeszło 9 tys. km., przy bardzo trudnej i prymitywnej, a co za tem idzie wymagającej wiele czasu komunikacji. (Bilet do Peru kosztuje 200 dol., a więc dwa razy więcej, aniżeli do Brazylii). Niedogodności te mogłyby częściowo usunąć przeprowadzenie linii kolejowej, któraby połączyła tereny kolonizacyjne z portami, o czym jednak w dobie obecnej niema nawet mowy.

Oddalony o przeszło 2 tys. km. od najbliższego miasta handlowego Iquitos, uciążliwej drogi rzeką Ucaiali, osadnik nasz tylko tyle będzie wytwarzał, ile mu jest niezbędne do codziennego życia, zaś pod wpływem półdzikiego otoczenia i prymitywnych warunków bytowania szybko spadnie do poziomu miejscowej ludności. Dotychczas przedsiębrane próby kolonizacji Szwajcarów, Włochów itd. na terytorjum Peru, kończyły się całkowitem fiaskiem. Dlatego też do polskiej kolonizacji w tym kraju należy się odnieść z dużą ostrożnością, gdyż wysyłanie licznych grup emigrantów do Peru w obecnych warunkach komunikacyjnych byłoby topieniem naszego wychodźstwa w obcym morzu.

Zdaniem prof. Siemiradzkiego, nie jest wskazane zużywać w kolonizacji peruwiańskiej funduszy społecznych, czy też publicznych, przeznaczonych na akcję kolonizacyjną, tembardziej, że nawet przez zainteresowane czynniki rządowe, traktowana jest ona, jako eksperyment.

Obecnie bardziej celową i korzystną rzeczą byłoby kolonizowanie terytorjów w dorzeczu La Platy i w południowej Argentynie (Patagonia), oraz w Paranie, gdzie należy skoncentrować gros własnego wychodźstwa, ze względu na stan posiadania i możliwości rozwojowe tamtejszej Polonii. Tereny wspomniane, mając korzystniejsze warunki klimatyczne, produkcyjne i eksportowe, posiadają znacznie dogodniejszą komunikację, aniżeli Montanja Peruwianańska, odcięta od morza trzema łańcuchami i pustynną wyżyną Andów.

Biorąc pod uwagę fakt, że mamy dużo nieprzepracowanego materiału pionierskiego, winniśmy w przyszłości skierować nasz wysiłek na wspomniane tereny. Zadaniem społeczeństwa i prasy jest dopilnowanie realizacji takiego polskiego programu kolonizacyjnego na przyszłość.

Wyniki spisu ludności w Rumunii

Bukareszt. Według pierwszych danych statystycznych odnośnie spisu ludności, przeprowadzonego w pierwszych dniach stycznia br. Rumunja liczy obecnie 18,022,962 obywateli.

Banki prowadzone przez kobiety dla kobiet

Amerykański wynalazek — bank dla kobiet — przeniósł się na kontynent europejski.

Jeden z wielkich banków holenderskich przemienił się na taki właśnie bank, w którym absolutnie wszyscy urzędnicy są kobietami i który uznaje tylko klientki.

Nowy typ bagnetu

Jak donoszą z Londynu, w piechocie angielskiej zaprowadzono bagnety nowego typu.

Nowy model jest o wiele krótszy od modelu używanego dotychczas. Ostrze jest trójgraniaste z nadzwyczaj ostrym końcem.

— A jak ty myślisz, batiuszka, co to za człowiek ten Maciej Chomiak, którego strąciłeś z konia?

— Ja myślę, że rozbójnik.

— I ja tak myślę. A jak myślisz, batiuszka, co to za człowiek ten Waniuha Pierścień?

— Ja myślę że też rozbójnik.

— I ja tak myślę i tylko ten rozbójnik poczciwszy od tamtego. A tobie jak się zdaje, batiuszka który rozbójnik uczciwszy, Chomiak czy Pierścień?

I nie czekając na odpowiedź, Micheicz zaczął chrapać. Wkrótce zasnął i Srebrny.

III.

Czary.

Księżyc pokazał się na niebie, gwiazdy pięknie świeciły. Na pół rozwalony młyn i szumiące koło były oblane srebrzystym blaskiem.

Wtem rozległ się tentent kopy konskich, i wkrótce rozkazujący głos krzyknął tuż przy samym młynie:

— Hej czarowniku!

Widać, że nowy przybysz nie przywykł oczekiwać długo, bo nie słysząc odpowiedzi, wrzasnął jeszcze głośniej:

— Hej czarowniku, wychodź, a nie, to cię w kałki porąbię!

— Cicho księżę, cicho, drogi batiuszka — słychać było głos młynarza — teraz my nie jesteśmy sami zatrzymali się u mnie przejezdni i zaraz do ciebie wyjdę, batiuszka, pozwól tylko kufer zamknąć.

— Ja ci zamknę, ty djabli ożogu! — krzyknął ten którego młynarz nazwał księciem. — Czyś nie wiedział, że będę dzisiaj? Jak śmiałaś przyjmować przejezdnych, precz z nimi stąd!

— Batiuszka złociutki, nie krzycz! Ja ci mówię, że nasze sprawy boją się krzyku, a przejezdnych wygnać nie w mojej mocy i przeciw oni nam nie przeszkadzają pią, teraz, jeśli ty mój drogi ich nie rozbudziłeś.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Książę Srebrny

Powleść z czasów Iwana Groźnego

5) przez Hr. A. K. Tolstoja.

— A komora za stawem? — spytał Pierścień.

— Cała zawalona workami.

— A śpichlerzyk, he? — słyszysz bracie, żeby się natychmiast znalazło miejsce, owies dla koni i wieczera dla bojara. My się przecież płaszku dobrze znamy, ty mnie nie mań!

Młynarz mrucząc pod nosem, odprowadził gości do komory, znajdującej się o dziesięć kroków od młyna, i gdzie pomimo worków z mąką i zbożem było jeszcze dosyć swobodnego miejsca.

Przez ten czas, gdy stary poszedł po łuczywo Pierścień i towarzysz jego pożegnali się ze Srebrnym.

— A powiedzcież zuchy — spytał Micheicz — gdzie was znaleźć, gdyby księciu potrzebna było świadków do dzisiejszej sprawy.

— Spytaj się wiatru — odpowiedział Pierścień — skąd wieje. Spytaj fali nadbrzeżnej, gdzie mieszkasz. My jak strzały ostre z cięciwy lecimy: gdzie padnie strzała, tam jej dom. Na świadków — dodał z uśmiechem — nie jesteśmy zdolni dla jego książęcej mości. Ale jeśli byśmy się mieli przydać na coś innego, przychodź staruszkę do młynarza; on ci powie, jak odnaleźć Waniuchę Pierścienia.

— Widzisz, kura go rodziła — pomruczał pod nosem Micheicz — jak to on cudnie mówi.

— Bojarze — rzekł Pierścień odchodząc — posłuchaj mnie, nie chwał się w Moskwie, żeś chciał powiesić służę Malutę Skuratowa, a potem wysypałeś mu pięćdziesiątkę.

— Widzisz co wymyślił — zamruczał znowu Micheicz — puść rozbójnika, nie wieszaj rozbójnika i nie chwał się, żeś go chciał powiesić; ho!

„powiedziała sroka Jakóbowa: widać to z jednego pola jagoda“ kura cię rodziła. Nie bój się bracie — dodał głośno — nasz książę nikogo się nie boi! napluł mu na twego Skuratowa! mój pan jednemu carowi służy.

Młynarz przyniósł zapalone łuczywo i wetknął je w ścianę. Potem przyniósł zupy, chleba i butelkę wódki. W rysach jego było dziwne połączenie dobroduszości i chytryści: włosy i broda były zupełnie siwe, a oczy ciemno-szarego koloru; twarz całą pokrywały zmarszczki.

Podjadłszy i pomodliwszy się, książę i Micheicz rozłożyli się na workach.

— Bojarze — powiedział Micheicz gdy zostali sami — zdaje mi się, żeśmy niepotrzebnie tutaj się zatrzymali. Lepiej było jechać do Moskwy.

— Żeby niepokoić lud boży po nocy? zładzie z kęci i otwierać rogatki na każdej ulicy?

— To i cóż, batiuszku! Lepiej odmykać rogatki niż spać w djabełskim młynie. I czort tych opętańców skusił, żeby zaprowadzić nas mianowicie do młyna! I jeszcze na Iwana Kupałę (dzień św. Jana 24 czerwca). Tfu! djabli nadali!

— A cóż, bo ci tu źle, czy co?

— Nie batiuszka, nie źle, i leżeć dobrze, i zupa była dobra, i owies dla koni, tylko to źle, że gospodarz widzisz, młynarz.

— To i cóż z tego że młynarz?

— Jako, że on młynarz? — odpowiedział gorąco Micheicz. — A bo batiuszka nie wiesz, że nie ma młynarza, któryby nie był w stosunkach z nieczystym? A groble, myślisz, mogłby bez niego usypać? Tak, do dwóch djabłów, kura go rodziła!

— Słyszałem o tem — rzekł książę — ale to niedosyć, że ludzie tak mówią! A teraz nie ma czasu przebieierać, bierz co ci Bóg zesłał.

Micheicz jakiś czas nic nie mówił, potem ziewnął raz, drugi i w końcu spytał już zaspianym głosem:

Proces dwóch niewiast o jednego męża

Sąd Apelacyjny we Florencji wydał wyrok w słynnej sprawie tak zwanego „Nieznajomego z Col legno“, która od kilku lat w regularnych odstępach czasu zaprzęta umysły wszystkich Włochów i omawiana jest z ożywieniem przez prasę całego świata.

W skróceniu historia tej sprawy przedstawia się następująco: w roku 1927 został przez policję odstawiony do domu obłąkanym pewien mężczyzna i który podawał że cierpi na zupełny zanik pamięci: otrzymał on w szpitalu numer 44.170. Nazwiska swego, ani żadnych szczegółów z swej przeszłości nie pamiętał. Dłuższy czas nie można było stwierdzić skąd pochodzi nieznajomy i kim jest, aż wreszcie żona profesora Cannelli oświadczyła, że rozpoznaje w nim swego męża zaginionego w czasie wojny światowej i zażądała jego wydania.

Prawie równocześnie zażądała jego wydania niejaka pani Bruneri, która rozpoznawała w nim swego zbiegłego męża, poszukiwanego zresztą bez skutecznosci przez policję za różne przestępstwa.

Kilka lat toczyła się walka pomiędzy kobietami o to, czy ów numer 44.170 jest profesorem Cannelli czy też zecerem Bruneri, przyczem sam nieznajomy zaczynał sobie przypominać, że jest profesorem Cannelli.

Jako pierwszy rozpatrywał tę sprawę sąd w Turynie, który wydał wyrok stwierdzający, że nie zostało dowiedzione, by „numer 44170“ był zecerem Bruneri, zaczęła pozostawia go się nadal przy pani profesorowej Cannelli, jako jej męża.

Pani Bruneri nie zrezygnowała jednak z dalszej walki i otrzymała, zadośćuczynienie w sądzie Apelacyjnym we Florencji, który sprawę rozstrzygnął na jej korzyść. Wyrok ten został jednak później skasowany i „sporny małżonek“ pozostał nadal przy profesorowej.

Obecnie sąd Apelacyjny we Florencji ponownie uznał go za zbiegłego zecera Bruneri. Najtragiczniejszym w całej tej sprawie jest to, że uznany teraz za zecera Bruneri wzywał się już w rolę profesora Cannelli i z panią profesorową ma już dwoje dzieci.

Jak cała ta sprawa z punktu widzenia cywilno-prawnego zostanie teraz rozwiązana jest jeszcze kwestją otwartą. W każdym razie rzekomy profesor może być obecnie pociągnięty do odpowiedzialności za oszustwo i do odsiedzenia kary za przestępstwa, które jako zbiegły zecer Bruneri ma na sumieniu.

Pani profesorowa jest w każdym razie nadal przekonana, że jest on jej prawdziwym małżonkiem.

Laureat polskiego Penklubu

Na posiedzeniu zarządu Penklubu Pol. przyznano nagrodę tegoż klubu — w wysokości 2.000 złotych za najlepszy przekład z języka polskiego na język obcy znakomitemu tłumaczowi czeskiemu p. Wacławowi Kredbie za przekład „Listów z podróży“ H. Sienkiewicza na język czeski.

W roku ub. nagrodę taką otrzymał Paul Cazin za przekład na język francuski „Sobola i Panny“ Weysenhoffa.

Wacław Kredba jest niestrudżonym rzecznikiem zbliżenia kulturalnego polsko-czechosłowackiego. Przekładał przeszło trzydzieści dzieł polskich na język czeski, w tym niemal wszystkie dzieła Sienkiewicza, ponadto: Żeromskiego, Reymonta, Orzeszkowej, Prusa, Zapolskiej, Perzyńskiego, Rodziwiczówny, Daniłowskiego, Słonkiego, Langego i innych.

Przekłady W. Kredby odznaczają się sumiennością i starannością i znajdują najwyższe uznanie w sferach literackich, tak czechosłowackich, jak i polskich. Ponadto W. Kredba prowadził od szeregu lat dział krytyki literackiej w piśmie „Slovansky Prehled“ w Pradze.

W roku ub. w październiku W. Kredba bawił 4 tygodnie w Polsce i wygłaszał odczyty po polsku w Poznaniu, Warszawie, Lwowie i Krakowie na temat „Kult Sienkiewicza w Czechosłowacji“.

Samobójcza śmierć 70-letniego tragika na scenie

Na scenie Little Theatre w Waszyngtonie odbywa się końcowy moment dramatu Grahama p. t. „Ojciec i córka“. Tytułową męską rolę gra sędziwy i ceniony aktor Tudor Thatcher.

70-letni dzisiaj starzec był przez długi czas ulubieńcem publiczności. Każde dziecko Waszyngtonu zna go doskonale, ale i każde dziecko wie, że obecnie na starość los jego jest nie do pozazdrośczenia, i że ten ongi ulubieniec publiczności, któremu życie tyle lat upływało w sławie i dostatku, dzisiaj pogrążony jest omal że nie w nędzy.

Czasami przypomni sobie o nim jakiś dyrektor teatru i zaangażuje go dorywczo do epizodycznej roli, ale naogół źle się dzieje weteranowi sceny.

Rolę tytułową w sztuce Grahama otrzymał on dzięki żądaniu samego autora. Obecnie na ostatnim przedstawieniu tego dramatu stary aktor przechodzi samego siebie. Zachwycona publiczność przyjmuje go entuzjastycznie. Zachwyty ten wzmagają

się coraz bardziej i w ostatniej scenie sztuki dochodzi do najwyższego napięcia.

Zbliża się koniec. Ponury tragiczny koniec. „Żyj szczęśliwie moje dziecko!“ — Oto są ostatnie słowa roli. Aktor odwraca się i stosownie do naku autoru nieszczęśliwy ojciec przykłada rewolwer do skroni. Pada strzał. Kurtyna idzie w dół.

Zachwyceni widzowie opuszczają gmach teatru, nie wiedząc o tem, że stary Tudor Thatcher zastrzelił się naprawdę.

W kieszeni jego ubrania znaleziono list następującej treści:

„Przeszło tysiąc razy grałem w życiu rolę nieszczęśliwego, któremu pod koniec sztuki autor kazał umierać śmiercią samobójczą. Czy było to moim przeznaczeniem, czy fatalnym przypadkiem? Od miesięcy już dręczy mnie myśl popełnienia samobójstwa, ciągle jednak coś szepce mi, aby zakończyć życie tak, jak mi to nakazuje rola jakiejś sztuki...“

I oto nadszedł właściwy moment. Powrotu już niema: teatralny pistolet pozostawiłem umyślnie w garderobie i muszę w ostatniej scenie użyć mego nabitego rewolweru.

Wreszcie o co się troszczyć? Aktor w moim wieku, któremu sędzono umrzeć śmiercią głodową, może ze spokojnem sumieniem rozstać się z tem życiem“.

Prawo afrykańczyków do mowy ojczystej

lonial Zeitung“ znajdujemy następującą notatkę, lonial Zeitung“ znajdujemy następującą notatkę, którą przytoczamy prawie w całości:

Do Prezydium „Międzynarodowego Instytutu Badań Afrykańskiego Języka i Kultury“ została na posiedzeniu, odbytem w Rzymie dnia 2 10 1930 zgłoszona następująca rezolucja:

„Wychowanie dziecka w mowie ojczystej jest kardynalną zasadą pedagogiczną i prawa tego nie można odzwiać dzieciom afrykańskim. Chociaż wychowanie w języku tubylców nastęca w wielu wypadkach duzo trudności, jednak obserwacje przeprowadzone w banku częściach kontynentu afrykańskiego dowiodły, że są one możliwe do przewyciężenia i że dodatnie rezultaty wychowania w mowie ojczystej równoważą te trudności całkowicie.“

Dziecko musi się nauczyć czcić i szanować dziedzictwo duchowe swego narodu. Naturalnym zaś wyrazem tego dziedzictwa, jest mowa ojczysta. Wychowanie, ograniczające dziecko od jego otoczenia umysłowego, nie można nazwać odpowiedniem. Nie osiągnie ono bowiem nigdy najważniejszego celu, jakim jest wykształcenie wszystkich zdolności dziecka i odpowiednie uformowanie jego charakteru. Zaniedbanie nauki języka ojczystego narazić może na zniszczenie zupełne, wzgl. uszczuplenie twórczych sił ucznia, przez to, że go się zmusza do myślenia i wystawiania się w języku obcym duchowi jego mowy.

Jesteśmy zdania, że w ciągu tych pierwszych lat szkolnych nie wolno nauczać żadnego języka europejskiego. Dopiero w następnym okresie można przystąpić do nauczania jednego języka europejskiego, z tem jednak, że językiem wykładowym pozostanie nadal język tubylczy.

Należy stwierdzić, że dla rozwoju Afryki niezbędnem jest, aby jak największa ilość Afrykańczyków gruntownie poznała jeden z europejskich języków, co stworzy dla niej dostęp do źródeł europejskiego życia i myśli; źródła te jednak będą lepiej zrozumiane i oceniane przez ucznia, który wpieryw nauczył się myśleć w własnym języku i poznał swoją własną kulturę.

Nawet w okresie wyższych studjów, odbywanych w językach europejskich, nie należy zaniedbywać nauki języka ojczystego, lecz przeciwnie naukę tą należałoby uczynić przedmiotem studjum literackiego, zmierzającego do wzbogacenia języka i stworzenia podwalin ojczystej literatury. Pięlegnowanie języka ojczystego na wyższych uczelniach jest najlepszym środkiem do utrzymania żywego kontaktu sfer wykształconych z masami i służyć może, wzorem Zachodu do rozwoju własnego kraju“.

Zamieszczenie wspomnianej uchwały na łamach kolonialnego pisma niemieckiego, świadczy o całkowitej aprobacie, słusznego zresztą stanowiska w sprawie szkolnictwa w kolonjach afrykańskich. Takie zasady wygłaszają Niemcy! Aż się wierzy nie chce czytając, jak bardzo troszczą się Niemcy o mowę ojczystą murzynów, a o nauczaniu dzieci polskich na Śląsku w polskiej mowie nic, a uic nie wspominają. Więcej niż skromne szkolnictwo polskie na Śląsku niemieckim i w Prusach Wschodnich narażone jest na ustawiczne szykany i prześladowania niemieckie, ale dziwną tkliwość okazują Niemcy, gdy chodzi o nauczanie dzieci murzyńskich w języku europejskim.

Polacy zamieszkali w Niemczech, posiadają mniej możności rozwoju narodowego, niż murzyni afrykańscy. O tych Polakach Niemcy nie wiedzą nic, ale o murzynach pamiętają i o ich mowę tubylczą walczą. Co za liberalizm!

Z POMORZA

Dalsza budowa boiska.

Skórcz, pow. starogardzki. Dalszą budowę boiska rozpoczęto w tych dniach na stawie gminnym Boisko buduje komitet P. W. i W. F. Zatrudnia on przy niem tymczasowo 7 bezrobotnych. Budowa boiska i regulacja stawu obliczona jest na szereg lat. Cała robota zależna jest funduszy, których niestety komitet znikąd otrzyrnać nie może.

Parafjalne Koło „Akcji Katolickiej“.

— W niedzielę odbyło się tu pod przewodnictwem ks. prob. dr. Patera zebranie w sprawie zorganizowania parafjalnego koła „Akcji Katolickiej“ Do zarządu wybrani zostali: prezesem Fr. Schornak, emeryt. rektor, wiceprezes Jan Grzankowski, sołtys, sekretarzem Antoni Sobacki, kier. szkoły. Rewizoramj kasy: pp. B. Fankidejski z Wielbrandowa i Adam Butkowski oraz Antoni Rżóska ze Skórcza.

Egzam'n studniarski.

— Przed nowomjanową Komisją Egzaminacyjną studniarską, w skład której wchodzi: p. Franciszek Retzlaff jako przewodniczący, pp. Jan Stachowicz i Jan Pastwa jako członkowie, egzamin n i czeladników składali Maksymilian Retzlaff z Skórcza i Brunon Woźniak z Sierakowic, pierwszy złożył egzamin z wynikiem bardzo dobrym, drugi z wynikiem dobrym. Egzamin z programu nauki szkoły dokształcającej składali przed kierownikiem szkoły dokształcającej p. Antonim Sobackim.

Podróż „Iskry“.

Gdynia. O. R.P. „Iskra“ — okręt szkolny marynarki wojennej, odbędzie doroczną podróż z pierwszym rocznikiem Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu. „Iskra“ wypłynie w pierwszych dniach maja, udając się na Atlantyk i Morze Śródziemne.

Skazanie hochszaplara.

Grudziądz. Przed sądem stał niejaki Mieczysław Rodowicz, urodzony w powiecie mławskim z zawodu malarz, nawet artysta-malarz, ale taki, który nigdy w życiu nic nie malował. Ostatnim terenem jego „działalności“ był Grudziądz.

Pierwszym terenem jego machinacji były Czojńce. Pomijając niezliczone ilości „drobniejszych“ sprawek Rodowicza, wymieniamy tylko 2 grubsze: fałszowanie dwuzłotówek i nielegalna praktyka lekarska. Noga powięta się i Rodowicza wpakowano do kryminału na dwa ciężkie lata. Karę odsiadywał w Domu Karnym w Grudziądzu.

Rodowicz, po wyjściu z więzienia z początkiem 1929 roku, zamieszkuje w Grudziądzu. Narazie skromnie i ubogo, zajmując się komiwojażerstwem artykułów drogerijnych i aptecznych. Była to jedyna w życiu Rodowicza praca uczciwa, chociaż bardzo skąpo wynagradzana. Komiwojażerstwem zarabiał Rodowicz poprostu tylko „na tabaka“.

Tymczasem zaledwie po upływie kilku miesięcy Rodowicz wynajmuje wspaniałą willę przy ulicy Sobieskiego i urządza ją z nieprawdopodobnym przepychem. W pokojach zjawiają się drogie meble (ubezpieczone nie bez charakterystycznej „przezorności“ na sumę 150.000 zł. od ognia), perskie dywany, gobeliny, obrazy, radio i — papuga. A jakże! Na drzwi wyjeżdża mosiężna tabliczka z szumnym napisem: Mieczysław hrabia Rodowicz. Zaciękawionym powiada, że jest naprawdę hrabią i ordynatem na 99 majątkach. Bezcelność nie opuszcza go ani na chwilę. Po kilku tygodniach staje się posiadaczem wytwornej limuzyny, obitej gęsto hrabiowskimi herbami, szofera i licznej służby, Bawi się głośno i szeroko, zwłaszcza w Gdańsku i kaspynie sopockiem.

Ale wszystko ma swój koniec. Policja śledcza, która ciągle miała Rodowicza na oku od czasu wyjścia jego z więzienia, następuje mu coraz silniej na pięty. Początkowo udaje się Rodowiczowi zmylić czujność policji. Zapytany, skąd czerpie pieniądze na pokrycie tak kolosalnych wydatków, oświadcza, z całym spokojem, i nie bez pewnej wyniosłości, że dali mu je rodzice. Ci, ubodzy rolnicy, w powiecie mławskim, namówieni, jak się później wydało, potwierdzają jego zeznania. Mijają tygodnie, Rodowicz hula i bawi się coraz głośniej.

Wreszcie pewnego dnia bomba pęka! Po długich i znużonych obserwacjach udaje się policji ustalić, że źródłem olbrzymich dochodów Rodowicza są niesłychane oszustwa i szantaż, uprawiany na wielu instytucjach, firmach i osobach, a w szczególności na kupcu grudziądzkim Ertlu. Rodowicz, przedstawivszy się Ertlowi jako wyższy urzędnik Pomorskiej Izby Skarbowej i jako człowiek, posiadający duże wpływy i stosunki wśród czynników rządzących, wyłudza od niego drogą najciężniejszych machinacji kwotę 66 tysięcy złotych.

Nadchodzi kres i zapłała za popełnione zbrodnie. Rodowicz staje w dniu 1 maja przed Izbą Kar ną Sądu Okręgowego w Grudziądzu i w wyniku przeprowadzonej rozprawy otrzymuje zasłużoną karę w wysokości 5 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw obywatelskich również na przeciąg 5 lat.

Zaznaczyć należy, że żona Rodowicza, przewidująca rezultat machinacji mężowskich, obruła się na kilkanaście dni przed rozprawą.

Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice
Drukiem drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach
Wydawca Juliusz Schreiber, Chojnice.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 7. maja 1931 r.

Srebrne gody małżeńskie.

obchodził wczoraj z małżonką swą pod-urzędnik pocztowy p. Burandt, zamieszkały przy ulicy Mickiewicza 36. Z swej strony życzymy Szan. Jubilatowi długiego pożycia i doczekania się złotych godów.

Powtórzenie komedji „Świat bez mężczyzn“.

Na ogólne życzenie powtarza Sekcja Dramatyczna T. G. „Sokół“ w Chojnicach komedję „Świat bez mężczyzn“ nie zrażając się słabą frekwencją publiczności na premierze. Kto nie widział, jeszcze tej humorem i werwą tryskającej komedji, niech pospiesz się w niedzielę o godz. 8 wiecz. do sali Engla. W antraktach przygrywa orkiestra. Ceny niższe.

Wszystkich b. zawodowych,

jak pp. oficerów jak i podoficerów celem zorganizowania Koła Chojnice. Na miejsce przybędzie delegat z Bydgoszczy. Zebranie w niedzielę 10 bm. o godz. 3 po poł. u p. Jasnocha.

Komitet tymczasowy.

Zebranie Tow. Powst. i Wojaków.

odbyte wczoraj pod przewodnictwem prezesa p. Pawłowicza, załatwiło szereg spraw wewnętrznych. Przyjęto do wiadomości pisma zarządu okręgowego i obwodowego. Uchwalono jednomyślnie zastosować się do stanowiska, jakie zajmuje nowoobрани na zjeździe w Chojnicach zarząd okręgowy wobec nowego statutu i związku, z którego okręg wraz z należącymi do niego obwodami i placówkami wystąpił.

W niedzielę dnia 10. 5. odbędzie się strzelanie o nagrody. Wymarsz o godz. 2 z lokalu zebrania (p. Seydy), Opłata 1 zł za trzy strzały.

W piątek, dnia 8 bm. uprasza się członków o przybycie o godz. 6 z łopatami na strzelnicę celem uporządkowania i sadzenia drzewek.

Bacność osadnicy rentowi

Jak uzyskać ulgi do 15 lat w sprawie zaległości rentowych.

Broszurkę objaśniającą dokładnie wnoszenie podań (wniosków) do Państwowego Banku Rolnego w sprawie ulg w spłacie rent b. niemieckich instytucji osadniczych i finansowych, ciężących na osadach rentowych w b. zaborze pruskim, wraz z przepisowym formularzem podania oraz wzorem odwołania — wydał Pomorski Związek Osadników Rolnych w Toruniu.

Broszurkę powyższą wraz z formularzem podania w cenie 40 gr. za egzemplarz (z przesyłką 50 gr) nabywać można w Sekretarjacie Zarządu Osadników Rolnych w Toruniu ul. Stary Rynek 25

Przy przesyłce 10-ciu broszurek porto kosztuje 25 gr., a 20-tu broszurek 50 gr. Należytość można przysłać w znaczkach pocztowych.

Zaznaczamy, że ulgi w spłacie zaległości rentowych będą udzielone tylko na podanie, wniesione osobiście przez zainteresowanych na przepisowym formularzu, jaki dodajemy do broszurki.

Sekretarjat Zarządu Głównego Związku Osadników Rolnych w Toruniu ul. Stary Rynek 25 wypełnia osadnikom wnioski w poniedziałki i soboty od godz. 9 do godz. 12.

Sekretarjat Zarządu Głównego Pomorskiego Związku Osadników Rolnych w Toruniu.

Na miejsca... gotowi... bieg.

W przyszłą niedzielę dnia 10 bm. odbędzie się po raz czwarty bieg naprzelaj o puchar mec. Kopickiego. Jak każdego tak i w tym roku bieg wywołał wielkie zainteresowanie oraz zgromadził naprawdę dużo widzów na starcie. Bieg zyskuje w tym roku specjalnie na atrakcyjności, gdyż przesunięcie terminu biegu z 26 kwietnia na 10 maja pozwoliło startującym dojść do szczytowej formy. Kwestja — kto zostanie zwycięzcą, jest otwarta, a zagadka, czy puchar po rocznym pobycie w Chojnicach nie opuści grodu fundatora, staje się trudniejszą do odgadnięcia. Poszczególne gniazda przygotowują bowiem starannie swoich wybrańców. Punktem zainteresowania biegiem będzie zatem nie ilość startujących ale jakość ubiegających o zaszczytną nagrodę. Przypominamy że bieg odbędzie się w poł. o godz. 1 z startem i metą na Placu Jagiellońskim. Koncertować będzie orkiestra.

Wielkie zebranie Narod. Organizacji Kobiet oraz Stron. Narodowego

odbyte przy bardzo liczny udział publiczności w sali Hotelu Centralnego zagaiła przewodnicząca Nar. Org. p. Szczepańska. Następnie b. konsul gen. w Berlinie poseł p. Stanisław Zieliński wygłosił przemówienie o traktacie handlowym między Polską a Niemcami niedawno ratyfikowanym, przez ciałą ustawodawczą. Mówca wskazał na ciężkie warunki i szkodliwość zawartego traktatu dla Polski. Pan mjr. Nieborak podziękowawszy p. posłowi Zielińskiemu wezwał wszystkich do zgodnej pracy dla lepszej przyszłości. Okrzykiem na cześć Naj. Rzeczypospolitej Polskiej i odśpiewaniem roty zakończono zebranie. Wszyscy obecni z napiętą uwagą wysłuchali wywodów mówcy, za które na grodzono go hucznymi oklaskami.

Pierwsze zawody lekkoatletyczne w Chojnicach.

W niedzielę przyszłą tj. 10 bm. miasto nasze będzie widownią wielkiego święta „królowej sportu“ tj. lekkoatletyki. W południe o godz. 1 rozegrany zostanie bieg naprzelaj o puchar Kopickiego z udziałem zawodników z 3 powiatów. Korzystając z przyjazdu zawodników zamiejscowych urządza „Sokół“ chojnicki zawody lekkoatletyczne — pierwsze w tym sezonie w Chojnicach. W programie 10 konkurencji. Z powodu wyrównanej klasy oraz doskonałej formy startujących zawody zapowiadają się bardzo ciekawie. Początek o godz. 3,30 po poł. na boisku w lasku miejskim. Przygrywa orkiestra. Na miejscu bufet.

Są jeszcze uczeni ludzie.

We wczorajszym numerze naszej gazety ukazało się ogłoszenie że niejaki p. Hinz zgubił portfel z 400 zł. Otóż portfel ten znalazła córka pewnego urzędnika kolejowego i oddała policji. Fakt ten świadczy o wielkiej uczciwości młodej pani i co podnieść należy z największym uznaniem.

Nic o tej „babie“ wiedzieć nie chcą

Pewnego dnia w tutejszym Urzędzie Stanu Cywilnego zawarty został ślub. Zaraz na przyszły dzień rano przychodzi ów świeżo „upieczony“ mąż z metryką ślubu, którą rzuciwszy na stół powiedział: „Niech pan z tem zrobi co chce, ja z nią żyć nie mogę, i o tej „babie“ nie chce nic wiedzieć“.

Ruch autobusowy w kierunku

Brzeźna, Lipienicy i Borzyszkowa od jutro został zupełnie wstrzymany a to na skutek strajku przedsiębiorstw autobusowych.

Z Urzędu Stanu Cywilnego.

Dnia 6 bm. zostały w tut. Urzędzie Stanu Cywilnego nasępniące urodzenia ogłoszone: szwec Stanisław Wzrzesz z żoną Irena mistrz fryzjerski Leon Gdaniec z Czerska córka Brygida.

Rodzicom pod uwagę.

Celem upiększenia miasta Chojnic przystąpił Magistrat do naprawienia plantacji i trawników przez sadzenie kwiatów itp. Wykonanie powyższe go połączone jest z wysokimi kosztami. Tymczasem często zauważyć można, że dzieci latają po trawnikach, plantacjach i zagajeniach i je niszczą. Rodzicom uprasza się o upomnienie dzieci i czuwanie nad nimi aby w przyszłości powyższe nie miało miejsca.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę, że wypuszczenie kur na ulicę i place miasta Chojnic jest w obecnej porze surowo zakazane.

Dot. ulicznej sprzedaży artykułów żywności.

Z powodu nadchodzącej pory letniej zwracamy sprzedawcom artykułów żywności uwagę na to, że cukierki w handlu ulicznym (sprzedaż na ulicy, targach i rynkach ze straganów, budek kieszów itp.) mogą być sprzedawane tylko w indywidualnych opakowaniach (zawinięte w papier, bibułę, cymfolję) Inne wyroby cukiernicze, jak ciasta, pierniki, obwarzanki itp. oraz pieczywo, sery i smalec powinny być w handlu ulicznym umieszczone bezwarunkowo pod szkłem (w szafkach, gablotkach, pod kioskami). Również muszą być przykryte wszelkie gatunki owoców, i to czystą gazą muslinową. Urzędnicy Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego w najbliższych dniach przeprowadzić będą ściśle rewizje a winni niewykonania powyższego polecenia zostaną do odpowiedzialności.

Pomoc kredytowa dla rolnictwa

Państwowy Bank Rolny przyznał Powiatowej Komunalnej Kasie Oszczędności w Chojnicach kredyt w dyskoncie we wysokości:

zł. 80.000.—

na następujących warunkach:

1) z kredytu niniejszego mogą korzystać drobni i średni rolnicy, oraz osadnicy, potrzebujący rzeczywiście pomocy kredytowej.

2) Termin płatności weksli nie może wybiegać poza okres 6-ciu miesięcy, przyczem **kredyt musi być spłacony do dnia 31 grudnia 1931 r.**

3) Jednocześnie zaznaczamy, że kredyt powyższy **prolongacie podlegać nie będzie.**

Wnioski o przyznanie pożyczki z podaniem dwóch pewnych ręczyeli składać należy do Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności w Chojnicach, ul. Gdańska 23 w terminie **najpóźniej do dnia 15 maja 1931 r.**

Podania pozostające bez odpowiedzi, należy uważać za nieuwzględnione.

Powiat

Odpust na Kalwarij.

Wiele. Pierwszy tegoroczny odpust na kalwarii wielewskiej rozpocznie się dnia 13 maja przywitaniami przybyłych kompanji o godz. 12. Początek Drogi Krzyżowej o godz. drugiej. Nauki odepustowe wygłosi ks. Dominik, jezuita, znany na całym Pomorzu jako złotousty kaznodzieja. Dla wygody przybywających pańników będzie kursował pociąg nadzwyczajny, i to dnia 13 maja wyruszy pociąg o godz. 9 rano z Kościerzyny, stanie około godz. 10 w Karsinie, skąd do Wiele 4 km. Z Czerska wyru-

szy nadzwyczajny pociąg dnia 13 maja o godz. 11 min. 30 do Karsina. Pańnicy przybywający pociągami przedpołudniowymi od Tczewa i Chojnic mają do tego pociągu połączenie. W święto Wniebowstąpienia wyruszy pociąg nadzwyczajny z Czerska o godz. 7 min. 30 do Karsina. Po południu wyruszy pociąg z Karsina do Kościerzyny o godz. 17 zaś do Czerska będzie można wracać pociągiem o godz. 15 min. 51 Zapraszam jak najserdeczniej tak wiernych z bliższych i dalszych okolic jak i kochanych księży do pomocy przy słuchaniu Spowiedzi. Dla Księży furmanki na zawołanie do stacji Karsin i Lubnia. Ks. Wrycza, prob.

Wiele. Przejechany został przez samochód, obywał tutaj niejaki Brill, skutkiem czego został ciężko pokaleczony. Rannego przekazano opiece lekarskiej.

Wesoły kącik

— Chłopcze — mówi ojciec — pytaniami swemi zamęczasz mnie poprostu na śmierć. Nie wiem, co byłoby się stało, gdybym ja był mego ojca tak męczył.

— Prawdopodobnie byłbyś mógł mi na moje pytanie teraz odpowiadać.

— Nie zdecydowała się pani jeszcze? Czy tak trudny jest wybór między sędzią a mną?

— Nie wybór, ale podanie panu decyzji do wiadomości.

Sędzia do świadka: — Pan widział przecież, jak ci dwaj z podniesionymi krzesłami uderzyli na siebie. Czy nie mógł pan usiłować ich pogodzić.

Świadek: — Jak miałem to zrobić? Przecież nie było już żadnego krzesła.

— Słyszałem, że starałeś się o rękę panny Mani.

— Tak, ale nie miałem szczęścia.

— Czemu nie powiedziałeś jej o swym bogatym wuju?

— Niestety powiedziałem z tym skutkiem, że Mania jest obecnie moją ciotką.

— Czy to nie dziwne? Najlepsze pomysły przychodzą mi zawsze przy myciu rąk.

— No wiesz, radziłbym ci wobec tego wykapać się raz należycie.

Niedośły samobójca.

„Kiepsko jest z panem. Ale dlaczego też pan skakał z drugiego piętra? Co pana do tego skłoniło?“

„Kłamstwo kobiety“.

„No przecież dlatego nie trzeba było zaraz skakać z okna!“

„Trzeba było: skłamała, że męża jej niema w domu“.



RUCH w TOWARZYSTWACH

T. G. „Sokół“ — Sekcja lekkoatletyczna. Druhowie startujący w biegu naprzelaj oraz zawodach niedzielnych winni stawić się z powodu ważnych spraw dziś w czwartek o godz. 8,30 w sali na Placu Piastowskim. Kierownik.

S. M. P. Męskie. Zebranie zarządu odbędzie się w czwartek dnia 7 maja rb. o godz. 8-mej w szkole powszechnej. — Zebranie plenarne odbędzie się w piątek dnia 8 maja rb. o godz. 8-mej wiecz. w szkole powszechnej. Zarząd.

Kat. Stow. Polek Młodz. Żeńskiej. — W czwartek dnia 7. 5. 31 o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie plenarne w szkole powszechnej. Wykład wygłosi pan nauczyciel Karpus z przeżyciami o lotnictwie. Najuprzejmiej wszystkie druchny oraz sympatyków zaprasza Sprawy służ! Zarząd.

Z. U. K. — W czwartek dnia 7. 5. 31 o godz. 20 w lokalu p. Jażdżewskiego odbędzie się zebranie miesięczne „ut. Koła. Na porządku dziennym uchwalenie wniosków na Walny Zjazd Okręgowy.

Wobec ważności sprawy przybycie wszystkich członków wolnych od zajęć służbowych konieczne. Zarząd.

Tow. Hod. Drobiu i Gołębi Pocz. „Goniec“ — Walne zebranie odbędzie się dnia 7. 5. br. o godz. 8-mej wieczorem w Hotelu Engla. O liczny udział prosi Zarząd.

Związek Inw. Woj. Koło Chojnice. Zebranie odbędzie się dnia 10. 5. 31 r. o godz. 13 p. poł. w sali p. Januszewskiego. O liczny udział prosi Zarząd.

Zebranie zarządu odbędzie się 9. 5. 31 r. o godz. 8 wieczorem u p. Trzebiatowskiego ul. Człuchowska.

W sprawie ulg podatkowych dla rolników

otrzymujemy następujący komunikat.

Komunikujemy członkom PTR, że Ministerstwo Skarbu na skutek starań organizacji rolniczych wydało okólnik z dn. 20. 4. rb. L. 7161, dotyczący ulg podatkowych dla rolników, który poniżej zamieszczamy.

Dyrekcja PTR.
Warszawa, dnia 20. 4. 31.
Ministerstwo Skarbu
L. D. V. 7461-1. 61 a

Do

wszystkich Izb Skarbowych, oraz
wszystkich Urzędów Skarbowych.

W związku z niepomyślną sytuacją gospodarczą, przeżywaną przez właścicieli posiadłości rolnych, Min. Skarbu zarządza co następuje:

I. Wszelkie zaległości w podatku gruntowym na dz. 31. III. 1931 r. zezwala się spłacić w sposób następujący:

a) 1/4 część powyższych zaległości winna być uiszczona w terminie płatności 2-iej raty podatku gruntowego za rok bież. tj. najpóźniej do dnia 15 listopada 1931 roku.

b) następną 1/4 część tych zaległości — w terminie do dnia 15 lutego 1932 roku.

c) Termin płatności pozostałej połowy wspomnianych zaległości zostanie ustalony późniejszym zarządzeniem Min. Skarbu.

Od uskuteczniionych na poczet wymienionych zaległości wpłat pobierane będą odsetki za odroczenie w wysokości pół proc. miesięcznie, licząc od ustawowych terminów płatności.

Każda z niezapłaconych w wyżej określonych terminach rata zaległości będzie ściągana w drodze przymusowej wraz z kosztami egzekucyjnymi i karami za zwłokę w wysokości 1 proc. miesięcznie od ustawowych terminów płatności począwszy Zarządzenie niniejsze nie dotyczy pierwszej raty podatku gruntowego za rok bieżący, która winna być uiszczona w ustawowym terminie, tj. w ciągu kwietnia 1931 roku.

Przypomina się, że w myśl postanowień art. 51 ustawy z dn. 11. 8. 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów, komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 747) dodatki komunalne dzielą los podatku państwowego, od którego zostały obliczone.

II. Odracza się termin płatności wszelkich zaległości rolników na dzień 31 marca 1931 r., z tytułu płatnej w myśl dotychczasowych zarządzeń Min. Skarbu części podatku majątkowego do dn. 1 kwietnia 1932 roku.

Od odroczonej kwoty zaległości zostaną pobrane odsetki za odroczenie w wysokości 1 proc. miesięcznie, licząc od terminów płatności poszczególnych rat.

Do określonych wyżej pod I. i II. terminów płatności nie ma zastosowanie 14-dniowy termin ulgowy, przewidziany w art. 2. ustawy z dn. 31. 7. 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 721).

Ulgę wyżej omówioną są generalne, a więc ich zastosowanie następuje z urzędu — bez składania podań.

Mają one także zastosowanie do tych rolników którym poprzednio przyznano ulgi w mniejszym zakresie, niż to przewiduje niniejsze zarządzenie; natomiast ulgi indywidualne przyznane w szerszym zakresie pozostają nadal w mocy. Urzędy Skarbowe Podatków i Opłat Skarbowych sporządzają niezwłocznie po otrzym. niniejszego zarządzenia wykazy płatników, do których zastosowanie ulgi, przyznane pod I. nin. zarządzenia.

III. Upoważnia się Prezesów Izb Skarbowych do rozkładania na raty wzgl. odraczania rolnikom wszelkich zaległości na dzień 31 marca 1931 r. z tytułu podatku dochodowego, bez ograniczenia sumy, jednak na czas nie dłuższy, jak do dnia 1. III. 1933 roku.

Zarządzenie niniejsze nie dotyczy podatku dochodowego na rok podatkowy 1931. Powyższa ulga może być przyznana właścicielom większych majątków na indywidualne należycie uzasadnione podania, drobnym zaś rolnikom — również na wniosek zwierzchności gminnych, tylko po uprzednim ustaleniu w każdym poszczególnym wypadku zdolności płatniczej podatnika, tudzież innych okoliczności, uzasadniających potrzebę przyznania powyższej ulgi. Od rozłożonych na raty lub odroczonej kwoty zaległości, należy pobierać ulgowe odsetki za odroczenie od ustawowych terminów płatności.

Kierownik Min. Skarbu
(—) Matuszewski Ignacy.

W środę, dnia 6. maja, po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu, moja najdroższa żona, nasza najukochańsza siostra i ciocia

ś. p.

Joanna z Zbylickich Radtkowa

przeżywszy lat 65

O czym donosi w ciężkim smutku pogrążony

maż.

Brusy, w maju 1931 r.

148 mórg w mieście, 10 mórg łąki, zab. wszystkie mur. pod dachówką, żywy i martwy inwentarz nadkompl. Cena 70.000 zł, wpł. 40.000 zł.
55 m. 5. m. łąki 2 klm. od miasta pow., wszelkie szkoły w miejscu, 6 krów, 2 konie, świnie, drób, maszyny oraz narzędzia kompl. 24.000 złotych, wpłata 15—18.000 złotych.

47 m. 1 1/2 klm. od miasta, zab. mur., twarde kryte, wszelkie maszyny i narzędzia, 2 konie, 5 krów, 10 świni, wpł. 13.000 zł, reszta hipoteka amort. na 40 lat, oraz wiele innych gosp. i domów poleca

**W. Zaremba, Tuchola
Garbary 6**

Znaczek na odpowiedź.

Polecam moją

wysprzedaż resztek

po bardzo niskich cenach

S. Bluhm, Brusy

**Wykonuję wszelkie
prace dekararskie**

Pokrywam dachy, dachówką wszelkiego rodzaju, papą z kitem (podwójna) zwykłą papą, nalepiam miejsca uszkodzone, smaruję dachy i wykonuję wszelkie inne prace pod gwarancją i po najniższych cenach. Kosztorysy bezpłatnie.

Leon Bensemman, Chojnice Angowicka 30.

Przetarg przymusowy

W piątek dnia 8. maja br. o godz. 10. sprzedam w lokalu p. St. Rinka, Rynek 6. najwięcej dającym za gotówkę:

większą ilość:

zabawek, zeszytów,
książek i t. d.
Szeleziński
komornik sądowy 82

Przetarg przymusowy

Dnia 9. maja 31 r. o godz. 11-tej sprzedam w Chojnicach przy szosie Gdańskiej na placu Landowskiego Bolesława najwięcej dającym za gotówkę: około 4. kubm. desek do listew 15. m.

Drabiński

egz. P. K. Ch. Chojnice.

Licytacja przymusowa

W sobotę 9 bm. o godz. 11-tej przed poł. sprzedawac będę w lokalu licytacyjnym ul. Człuchowska 29 najwięcej dającym za gotówkę:

1 garniur koszykowy,
1 jadalnia nowa,
1 samochód.

Winkowski

komornik sądowy

Ostrzeżenie

Położono truciznę na polu

**Majetności szentfeld
pow. Chojnice**

Poszukuję

**kucharkę
i pokojówkę**

z świadectwami do Warszawy. Wiad. udzieli

R. Kaźmierska,
Rynek 14.

Dobrowolna licytacja.

W sobotę dnia 9 bm. o godz. 12-tej sprzedam najwięcej dającym za gotówkę:

5 leżanek,
5 luster,
30 obrazów.

**Skład obrazów,
Pl. Kościeiny 2.**

Zgubiłem

z ulicy Jeziornej na Dworcową, 4—5 małych kluczy. Uczeńwego znalazcę uprasza się o zwrot **Bernard Szyszka** Jeziorna 3

Na

tapety

Z powodu usunięcia zapasów udzielam 10 — 25% rabatu.

W. Heyn,

Pl. Jagielloński nr 6.

**Pierwszorzędną
ospę żytną**

(jasna) wszelkie gatunki ziarna słownego i sztuczne nawozy poleca

Georg Tuchler,

Chojnice, tel. 25.

Młodsza
dziewczyna

do wszelkich prac domowych na cały dzień może się zaraz zgłosić. Gdzie wskaże eksp. Dzien. Pom

KINO NOWOŚCI

Dziś w czwartek 7. bm.

o godz. 8.15

Prawdziwa pieśń żywiołów

Pieśń Kozaków Dońskich

(Zielona Brygada)

Wre życiem szerokich stepów i wolnej duszy kozackiej. W roli głównej:

H. A. Schlettów

Ataman Watahy Kozackiej

oraz

Iwan Kowal - Samborski

Ceny zwykłe!

Ceny zwykłe!

FARBY

Farby w proszku, do pokostu i farby wodne. Wyroby polskie i zagraniczne, wyważone na funty i w beczkach. **Pokosty** czyste lniane, fabrykat swojski i holenderski, farby **gotowe, olejne** farby **lakierowe** do użycia domowego, fachowo przyrządzone **lakiery**, pendzle, szablony, tapety.

Jak największy wybór tylko pierwszorzędnej jakości. — Ceny umiarkowane.

**Drogerja, Handel Farb
BRACIA HUBERT**

właśc. **JULJAN HUBERT**

Chojnice, Pom. Gdańska 18

Rok zał. 1894.

Tel. 219.

Jakość w wyprzedaży!

Oto główna zasada moich „Tanich Dni”. Dlatego korzysta licząca się z groszem Pani domu z moich

„Tanich Dni” od 1 — 16 maja,

gdyż dają one okazję nabycia dobrego w jakości towaru po cenach wyprzedażowych. — Wykorzystajcie te kilka dni a niewątpliwie **odniesiecie korzyści!**

Ludwik Rasch

Chojnice